

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 83.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE -- NADUŻYCIA BĘDĄ ŚCIGANE SĄDOWNIE

## Nowe 6% bony złotowe Mądry minister po szkodzie

(Od warszawskiego korespondenta).

Na komisji budżetowej odbyło się dziś trzecie czytanie projektu ustawy o wypuszczeniu II serii złotych bonów skarbowych.

Sennacja wywołała pojawienie się ministra skarbu Kucharskiego, który zabrał głos dla uszczelnienia projektu.

Minister zaznaczył, iż emisja bonów złotych tworzy odrębny typ od pożyczki wewnętrznej, która angażuje obywateli kraju do fundowania oszczędności w papierach wartościowych państwowych.

Obecna emisja, w przeciwieństwie do poprzedniej, ma okres płatności obliczony na przeciąg 1 roku i przez to —

odmiennie od serii I — staje się czynnikiem bardziej stałym w zakresie finansowych państwa.

## Pan prezydent złożył życzenia imiennowe p. marszałkowej Piłsudskiej

Dnia 12 grudnia r. b. pan prezydent Rzeczypospolitej złożył osobiście życzenia imiennowe p. marszałkowej Piłsudskiej w Białymoku.

## Świeża garść plotek Lewica nie chce dać „gwiazdki” plastowcom

(Telefonom od własnego korespondenta).

(a) W Sejmie panowała wczoraj burza. Takiej nawałnicy nikt z naszych parlamentarzystów nie pamięta. Skończyło się to przyjęciem dla pięciu posłów, których p. marszałek za „zakłócenie spokoju” wydalł z sali obrad. Czterech z pięciu „poszkodowanych” należy do Zjednoczenia stronnictw ludowych, jeden — do klubu ukraińskiego. Wydalenie z posiedzenia pociąga za sobą przykre następstwa — wytrącenia 50% diet miesięcznych. Klub Zjednoczenia ludowego postanowił opodatkować się i pokryć tę „grzywnę” za swych kolegów. Na dzisiejszym posiedzeniu należy spodziewać się dalszych zajęć, gdyż obie strony Związku ludowy i „Piast” niezachwianie stoją przy swych programach rolnych.

Plastowcy jednak za wszelką cenę pragną ustawę o parcelacji i osadnictwie przed sądami przeforsować, natomiast ich konkurencji z lewicy wszelkimi siłami do tego nie chcą dopuścić. Stąd konflikt.

Stronnictwa robotnicze P. P. S. i N. P. R. opowiedziały się za programem Związku ludowego, twierdząc, że ustawa w obecnej swej formie godzi zarówno w interesy proletariatu miejskiego jak i wiejskiego.

Ilość poprawek ze 105 w ciągu dnia wczorajszego urosła do przeszło 500. Ponieważ jednak każda poprawka ma być obszernie motywowana, przeto można sobie wyobrazić do jakich olbrzymich rozmiarów będzie dyskusja przedłużona. Lecz na wójt nie ma lekarstwa.

W kulisach, jak zwykle, panuje ścisła tajemnica, która

teraz uprawia się z coraz większym zamięłaniem. Jeszcze nie pewnego o ustąpieniu ministra Kucharskiego niewiadomo, a w kulisach wymieniają już nazwiska jego następców. W razie dymisji ministra skarbu, teka ta będzie kością niezgody, rzuconą między stronnictwa rządowe. Otóż według t. zw. paktu lanckorońskiego ministerjum skarbu ma być „neutralne”, a ministrem ma zostać nie maż zaufania jakiegos stronnictwa, lecz wybitny fachowiec. Takież zastrzeżenie zrobiono co do ministerjum przemysłu i handlu. Pierwszym jednak krokiem ugrupowania większości było... zerwanie tej umowy przez mianowanie p. Szydłowskiego — piaszczycy, ministrem przemysłu i handlu, a p. Kucharskiego ministrem skarbu.

Dlatego też Zw. L. N. uważa, że skarb powinien pozostać w rękach jego rządu. Krzywo na to patrzy reszta stronnictw rządowych z których każde radoby mieć swego szarżarza skarbu.

Z innych plotek z obowiązku informacyjnego podajemy pogłoskę, że p. Korfanty, czyniąc zadość żądaniu kupiectwa żydowskiego, które zawarło z nim umowę o zaliczkę na pierwszą ratę podatku majątkowego, nosi się z zamiarem zniesienia ograniczeń walutowych. W sprawie tej ma nawet wicepremier konferować w dniu dzisiejszym z nadkomisarzem Wiskowskim. Wiadomości tej z powodu późniejszej pory nie mogliśmy sprawdzić — mamy jednak nadzieję, że jest to tylko pogłoska.

## Traktaty handlowe, które Polska zawrze w najbliższej przyszłości

Ag. „Varsovia” dowiaduje się, że wkrótce ma nastąpić zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską i Estonią. W związku z tem mają zjechać do Warszawy w dn. 27 grudnia estońscy delegaci. O-

nie bowiem strony pragną jeszcze w r. b. traktat handlowy podpisać.

W następstwie zawarte zostaną w niedługim czasie traktaty handlowe Polski ze Szwecją, Norwegją i Danją.

## Znów awantura w Sejmie

### „Wyzwoleńcy” walił w pulpity i przyspiewywał sobie Zabawa była, że aż miło A dolar kosztuje 4 miliony

(Telefonom od własnego korespondenta).

W Sejmie zakotłowała wczoraj walka o reformę rolną.

Znamionuje się ona zwarciem przeciwieństw między naturalnymi zwolennikami reformy, plastowcami a „Wyzwoleńcami”. Okoliczność, że plastowcy osiągnęli porozumienie z przeciwniczką reformy, prawicą, oczywiście kosztem ustępstw, spowodowała „Wyzwoleńców” do zajęcia stanowiska kręcz wrogiego. Sukursowani przez resztę lewicy polskiej i mniejszość narodową, „wyzwoleńcy” uciekli się wczoraj do obstrukcji hałaśliwej i z jej pomocą sprawili, że rozprawa trzeba było przerwać po wysłuchaniu czterech mówców.

Hasłem do podjęcia obstrukcji hałaśliwej stało się odrzucenie wniosku posła Poniatowskiego (Wyzw.) o przejście nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie do porządku.

Mówca pierwszy, po odrzuceniu wniosku poseł Gress (kat. lud.) został zakrzywany i przemówienie swe podtytułował stenografowi.

Inną fizjognomicznie przybrał „przemówienie” następnego mówcy posła Sommersteina (K. Z.).

Z chwila gdy mówca zjawiał się na trybunie, zaległa cisza i zdawało się zrazu, że opozycja pozwoli mu przemawiać.

Ale trwało to tylko momentu. Nagle zerwała się nawałnica, rozległ złowrogi stuk pulpity.

P. Sommerstein czeka chwile, potem podchodzi do wicemarszałka i oświadcza mu, że wskutek hałasu mówić nie może.

Przez pewien czas wrzawa trwa dalej.

Wicemarszałek Seyda: Wobec późniejszej pory odraczam dalszą rozprawę nad tym punktem i przechodzimy do punktu następnego.

P. Erdman: Nie zgadzamy się.

Wicemarszałek: Kto się nie zgadza?

Wstają posłowie Czerniewski, potem Erdman, z nimi cała prawica i centrum.

Posel Sommerstein pozostaje przy swoim.

Je na trybunie, nie przemawiając, choć posłowie z prawicy domagają się, by przemawiał.

Po pewnej chwili hałas ucisza się i p. Rudziński woła: Panie marszałku, proszę przerwać posiedzenie.

Wicemarszałek Seyda: Oświadcza p. Sommerstein.

Hałas rozpoczyna się nanow. Rozlegają się śpiewy: „O czesć wam, panowie, magnacii!”, potem na przemiany stuk i znova śpiew: „Na barykadę”.

P. Głabliński: Panie marszałku, żądamy interwencji, nie pozwólmy na to.

Wicemarszałek Seyda: Wzywa posła Sommersteina, aby na chwilę zszedł z mównicy, potem oznajmia: Za przerywania mówcy (który nie chciał mówić!), przez hałasowanie — wzywam do porządku z zaproszeniem do protokołu posłów Zygmunta Nowickiego, Rudzińskiego, Sejba, Cwiakowskiego, Fiderkiewicza, Nocackiego i ks. Stankiewicza.

P. ks. Stankiewicz i p. Nocacki podchodzą do wicemarszałka i oświadcza, że w hałasach udziału nie brali.

P. Rudziński: Kiepskich pan ma donosić.

P. Bagliński: Panie marszałku, szpiclowska obsługa źle działa.

Wicemarszałek Seyda: P. Nocacki i ks. Stankiewicz oświadczyli mi, że w hałasowaniu udziału nie brali.

Dalej ciąg na str. 2-iej.

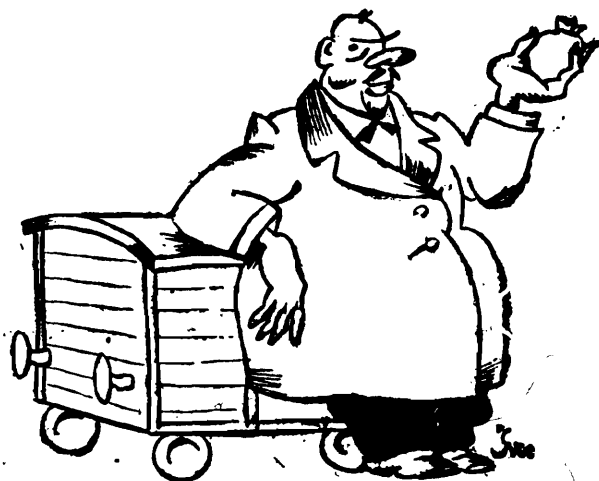
## W Persji niema republiki

TFHERAN, 13. 12. — Urzędowo dementują pogłoskę o o-

### Decyzja Baldwin pozostania narazie na stanowisku uspokoila umysły w Anglii

LONDYN, 13. 12. (PAT). Decyzja gabinetu Baldwin pozostania na stanowisku aż do zwolnienia nowego parlamentu, położyla w znacznej mierze kres przypuszczeniom co do najbliższej przyszłości.

Prawdopodobnie jednak wyzbrane na dzień 8-go stycznia posiedzenie nowego parlamentu odłożone będzie przynajmniej na tydzień.



CUKROWNIK POLSKI: Naszym hasłem jest: za każdym warunkiem cukru na eksport — jeden woreczek kryształu dla wygłodzonych rodaków...

## Prosimy nowego ministra skarbu by nie na funta, ale na dolarze zadężył

(Od warszawskiego korespondenta).

W kołach, zbliżonych do rządu, zapewniana, że ustąpienie ministra Kucharskiego jest szczerą postawioną, a nastąpi z chwilą wyznaczenia jego następcy.

W tej mierze do porozumienia jeszcze nie doszło.

Związek Ludowo-Narodowy, który zaprojektował kandydaturę pos. Głablińskiego lub

Zdrzechowskiego, uważa tylko, że ustąpienie ministra Kucharskiego jest szczerą postawioną, a nastąpi z chwilą wyznaczenia jego następcy.

Zmiana na stanowisku ministra skarbu nastąpi prawdopodobnie po zakończeniu sesji przedświątecznej.

## Stany Zjednoczone wezmą nieoficjalny udział w komisjach rzeszoznawców

PARYŻ, 13. 12. (PAT). Obserwator amerykański Logan zawiadomił komisję odškodności, że otrzymał z Waszyngtonu depeszę, wyrażającą zgodę St. Zjednoczonych na udział obserwatorów amerykańskich w obu komisjach rzeszoznawców, mających zbadać zdolność płatniczą Rzeszy.

(PAT). Prasa amerykańska wyraża zadowolenie z powzięcia udziału St. Zjednoczonych w komisjach rzeszoznawców. „New York Tribune” pisze: „Jest w tem szczególna oznaka wznowienia jednoci sprzymierzonych. Rząd nasz bardzo a propos wycofał zastrzeżenia, jakie miał w stosunku do planów Polkarego”.

## GIEŁDA

(Telefonom z Warszawy).

Za każdy dzień balaganu w dziedzinie naprawy Skarbu płatnicy nieustannie zwytka dolara. W Krakowie wczorajsza giełda oficjalna notowała dolar 4.700.000. Kto i kiedy poleży tonem tere...

(100), 1100, 1200, 1130. Morbila 1200, 1250, 1200 (100), 1400, 1450, 1400 (50), 1500, 1600. Cegielski 950, 920, 940. Lipop 600, 675, 650. Ordęwa i Krasnowski 300, 320. Ostrowskie 1400, 1500, 16650.

Akcje w zespolem prawie nie niedbaan. Za rubla złotego placono 2000-400.

Parowoz 480, 535. Pociąg 400, 575, 620. Rola i Ziemia 300, 375 i em. 350.

NOTOWANIA OFICJALNE

Rudzi 1625, 1700 (100), 1700, 1850 (50, 25, 20), 1925, 1925, 1900.

Dol. St. Zjedn. 4.450. Belgia 205, 200. Holandia 1702.5. Londyn 19.500, 19.400. Now-Jork 4.450. Paryż 237, 250. Praga 120.75. Szwajcaria 776.5. Wiedeń 62 3/4. Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Fizner 7200, 7600, 7600. Brown 2175. Starachowice 3600, 3625. Suchedniów 3000, 3400. Września 800. Linja 800, 8500. Ursus 745, 760, 750. Zieleniewski 19000, 19000, 19300.

Bony złote serii D 6200, 6200, 4 i pół proc. Ziemia maszkowa 6.250.

Zawiercie 373000. Zyrardów 340000, 330000, 337500.

ARCJE.

Belpol 50, 55. Borkowicki 740, 860, 840. Hurt 375, 450. Jankowscy 250, 255, 240. Polbal 150, 120, 170. Polski Lloyd 170, 160, 220. Skóry i Garbarki 100. Syndykat Rol. Warsz. 1720, 1750, 1700. Transport i Zegluga 215, 205, 207.5, 7 em. 200.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Cmielów 1450, 1400, 1450. Elektryczność 1900, 2300. Pol. Tow. El 320, 300, 302.5. Haberbusch 5450, 5100, 5150. Kabel 700, 750, 700 7 em. 625. Klucze 1500, 1550, 1400. Korek 115, 110, 120. Marynin 1000. Polska Nafta 445, 460, 450. Pol. Przem. Naft. 950, 940. Nobel 975, 960, 985, 6 em. 875, 900.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Leartowicz 125, 130, 125. Pustelnik 620, 635. Siła i Światło 1050, 1160, 1060. Spirytus 3800, 4200, 3625 (50, 25, 20), 4125, 4275, 4225. Konople 750, 875, 6 em. 625, 720, 700.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Tkanina 100, 120. Przemysł leśny 165. T. H. T. 3400. Herbata 5 em. 165. Lombard 100.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Warsz. Tow. Kop. Węgla 5300, 5950 (100), 5100, 6300 (50), 6500, 6650, 6600 (25, 20), 6700, 7000, 6900 (10), 6900, 7200, 7000.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Modrzejów 10500, 10000, 10800.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

Włochy 193.75. Miljondówka 245, 305, 300. 8 proc. pożyczka złota 7.400, 7.750, 7.550.

### Swieża awantura w Sejmie (Ciąg dalszy)

Głos na prawicy: Ależ ks. Stankiewicz śpiewał.  
P. Putek: Po to jest księdzem aby śpiewał.  
Wicemarszałek Seyda: Po- nieważ nie mam powodu wą- pić o prawdziwości tego o- świadczenia, przeto przywo- łanie do porządku co do nich co- lam.

Głosy na lewicy: Niech pan marszałek poda nazwisko tego szpiega. Szpiega przywołać do porządku.

Halas i bicie w pulpity trwa- ją dalej.

Wicemarszałek Seyda: Po- nieważ Dure, Pawła Wasyciu- ka, Ballina, Wojewódzkiego i Panka za to, że mimo przywo- łania ich do porządku, przeska- dzali dalej mówcy, wykluczam z dzisiejszego posiedzenia.

P. Putek: Nlebamem my pa- na wykluczamy.

Wicemarszałek: Wzywam wymienionych posłów do o- puszczenia sali.  
Halasy trwały dalej.

Wicemarszałek Seyda: Za- rządzą trzymiutową prze- rwy i proszę tych posłów, aby w międzyczasie opuścili salę. (Przerwa trwała min. 40).

Wicemarszałek Seyda: Wna- wiam posiedzenie. Stwier- dzam, że wykluczeni posłowie opuścili salę. Wobec tego, że p. Sommerstein oświadczył, że czuje się fizycznie i moralnie wyczerpanym i prosi o udzie- lenie mu głosu na jutrzejszym posiedzeniu, proponuję odłoże- nie dalszej dyskusji nad tą u- stawa do jutra.

Przystąpiono do rozprawy nad projektem ustawy wojskowej.

w której dłuższe przemówienie wygłosił poseł Maczyński (Chrz.).

Wobec spóźnionej pory prze- rвано obrady. Następne pose- dzenie dzisiaj o godz. 3 popoł.

Między innymi wpłynął wnio- sek p. Diamanda w sprawie u- mów rządu z przemysłowcami co do załatek na poczet podat- ku majątkowego.

### Zamiast stosów marek papierowych — złota, brzęcząca moneta

(Rozmowa z p. Aleksandrowiczem, prezesem Głównego Urzędu Problemicznego)

(Telefonom od własnego korespondenta).

Ukazania się obiegowej mo- nety polskiej najszerzej sfery społeczeństwa oczekują ze wzrastającą niecierpliwością. Pragnąc zaspokoić ciekawość naszych Czytelników, zwróci- liśmy się do prezesa Głównego Urzędu Problemicznego p. Ale- ksandrowicza z prośbą o udzie- lenie nam na ten temat kilku in- formacji.

— Jak przedstawia się w o- becnej chwili sprawa bicia obiegowej monety pol- skiej? —

zapytuje przedstawiciel „Ex- pressu Porannego”. — O biciu w dosłownym zna- czeniu tego słowa dotyczący niema mowy; w dalszym ciągu jeszcze pracujemy nad udoskonalą- niem modelu.

w czym dochodzimy do coraz lepszych wyników.

— Kiedy możemy spodzie- wać się rozpoczęcia regularne- go bicia monety? —

— Trudno mi naprawdę dać odpowiedź. W końcu bieżące- go tygodnia, jak zapowiad poseł Dziechoński,

zjedzie do nas komisja skarbo- wo-budżetowa.

### 40% emigrantów wyjedzie do Ameryki z portów zagranicznych

Ale w ciągu roku Gdynia i Gdańsk mają być przygotowane do przyjęcia wszystkich emigrantów

Jak już w swoim czasie nasze piśmo donosiło, rząd wydał niedawno rozporządze- nie o koncesjonowaniu linii o- kretowych w Polsce, uzależ- niając to koncesjonowanie od warunku kierowania całego ru- chu emigracyjnego z Polski przez port gdański.

Przed kilku dniami bawiła w Warszawie delegacja transat- lantyckich linii okretowych, aby wyjednać u rządu pewne ustępstwa

od powyższego rozporządze- nia.

Ze względu na to, że nasze obozy emigracyjne w Wejhe- rowie i Gdańsku, co do rozmiar- ów i urządzeń nie są jeszcze przygotowane do objęcia całego ruchu emigracyjnego przez port gdański, i ze względu na pewne korzyści, które ofiarowa- ły linie okretowe wzamian za ustępstwa — rząd po dłuższych pertraktacjach zgodził się na to że 40% ruchu emigracyjnego towarzystwa okretowe będą mogły kierować na porty za- chodnio - europejskie, z wyjąt- kiem niemieckich. Te ostatnie wyłączone zostały dlatego, aby zmniejszyć siłę konkurencyjną wobec Gdańska lub Gdyni.

Wzamian za to towarzystwa okretowe mają uiszczać opłaty koncesyjne o 100% wyższe od dotychczasowych i w dolarach albo w złotych.

Z opłat tych wpłynę w sty- czniu do skarbu polskiego oko- ło milion franków szwajcar- skich, co stanowić będzie kwote- o 600,000 franków wyższą od

preliminowanej w budżecie na r. 1924.

Przypuszczać należy, że nad- wyżka ta, stanowiąca dla skar- bu niespodziankę, będzie mogła być użyta, w związku z innymi przychodami, które na ten cel będą wpływać, na zapoczątko- wanie

rozbudowy nowej floty handlo- wej.

Ustępstwo, o którym wyżej mowa przyznane zostało towa- rzystwom okretowym tylko na jeden rok, w ciągu którego na- sze władze dołożą wszelkich starań, aby obozy emigracyjne w Wejherowie i Gdańsku odpo- wiednio rozszerzyć do objęcia całego ruchu z Polski. Od r. 1925 zaś cały ruch emigra- cyjny już będzie szedł na Gdańsk, względnie na Gdynię.

Pozatem jeszcze jeden bar- dzo ważny warunek postawio- ny został towarzystwom okre- towym wzamian za ustępstwo im poczynione. Oto ruch prze- wozowy między Gdańskiem, względnie Gdynią, a portami zachodnio - europejskimi, o ile będzie się odbywał na morzu, musi być dokonywany

statkami polskimi,

co przyczyni się bardzo do roz- woju polskiej floty handlowej.

Jak nas informują, opierając się na tym warunku, zastrzeżo- nym dla floty polskiej, zgłosiło się już pewne towarzystwo, któ- re projektuje rozpoczęcie ruchu przewozowego na statkach polskich. Z początkiem roku 1924 towarzystwo to ma przy- stąpić do wykonania swego planu.

W dworku polskim

### — Macieki załóżdź!

### Kiedy strąk, jasne panie...

Żeby nie było takich wymów: przed gan-lem — od wczoraj rozmawiają w ministerjum pracy

Wczoraj rozpoczęły się w mi- nisterjum pracy rokowania o- szarników ze służbą folwarcz- ną celem zawarcia umowy zbio- rowej na rok 1924 — 1925 w rolnictwie.

Dla nas, wielkomejskich zja- daczy chleba, będzie nie od rze- czy zapoznać się z tą formą u- posażenia, w której wynagro- dzenie gotówkowe nie odery- wa żadnej roli, podstawę zaś u- trzymania rodziny pracowni- czej stanowi

wynagrodzenie w naturze, czyli t. z. ordynarja.

Według umowy jesztorocz- nej rodzina ordynariusza dwor- skiego otrzymywała 14 metrów zboża w I kategorii, 13 1/2 w dru- giej kategorii, 13 — w trzeciej i 12 1/2 w czwartej kategorii rocz- nie.

Wynagrodzenie gotówkowe, stosunkowo bardzo niskie sta- nowiło wartość od 75 do 100 kilogramów zboża na kwartał.

Administracja dworska win- na jest nadto dostarczyć ordy- narjuszowi

mieszkania i opału w wysokości 12 metrów kubi- cznych drzewa.

Kiedy, komu i jak

### można wypowiadać pracę Projekt jednolitej ważnej ustawy

Według projektu ustawy o- pracowanego przez ministerjum pracy, zmienione będą wszyst- kie dotychczasowe postanowie- nia i ustawy zaborcze. Projekt ustawy takiej otrzymuje brzmie- nie następujące: Przy umowie najmu na czas nieokreślony każ- da ze stron umawiających się może rozwiązać umowę, uprze- dziwszy drugą stronę conaj- mniej

dwa tygodnie naprzód.

O ile, pomimo wypowiedzie- nia pracy, dokonane przez pracodawcę, umowa najmu nie zostanie rozwiązana, lub też w ciągu tygodnia po rozwiązaniu ponownie zawarta, to pracoda- wca nie może w ciągu naj- bliższych sześciu tygodni od- dnia poprzedniego wypowiedze- nia, rozwiązać umowy przez wypowiedzenie.

Atoli pracodawca może w ciągu tych 6-tygodni w każ- dej chwili rozwiązać stosunek pracy, placąc robotnikowi poza faktycznie zapracowanym wy- nagrodzeniem dodatkowo wy- nagrodzenie w wysokości zar- obku jego za ostatnie 14 dni kalendarzowe.

### Szkolnictwo już cierpi dla dalekiego celu uzdrowienia marki polskiej

Serce oświaty powszechnej nie ustanie wprawdzie, lecz na rok cały straci tętno

(Telefonom od własnego korespondenta).

O „oszczędnościach” na o- świacie w ogólności mówił wczoraj w komisji oświatowej Sejm p. minister St. Grabski. Zwrócił się więc o szcze- góły do p. Władysława Zlobickiego, dyrektora departa- mentu szkolnictwa powszech- nego i seminarjów nauczy- cielskich w ministerjum o- światy z zapytaniem, w jakim stopniu obecny system oszczęd- nościowy zahamuje rozwój szkolnictwa powszechnego i se- minarjów nauczycielskich.

System oszczędnościowy rozwoju dotychczasowego nie niszczy — odrzekł p. dyre- ktor Zlobicki. — Tylko tempo tego zostanie w pewnym stopniu na bieżący rok osłabione. Pro- jektowane oszczędności są tak pomyślane, iż pozwalają na u- trzymanie pełnego dotychcza- sowego stanu ilościowego szkol- nictwa, a nadto dają nawet mo- żność pewnego jeszcze dalsze- go rozwoju. Oczywiście, że wspomniane przezemnie

osłabienie tempa rozwoju szkolnictwa nie dałoby się utrzymać przez czas dłuższy, gdyby jednak o-

graniczało się ono tylko do je- dnego roku, to musimy w tym roku skupić całą energję ce- lem pogłębiania istniejącego szkolnictwa, a z szybszym roz- wojem ilościowym wstrzymać się do jako - tako ustabilizowa- nej waluty. Podkreślam bo- wiem, że

problem sanacji skarbu

łączy się ściśle z problemem rozwoju szkolnictwa: przy cho- rej walucie niepodobna rozwia- jać szkolnictwa na zdrowych zasadach. Przynajmniej przy walucie ciężko chorej! — Jakie oszczędności w szkol- nictwie są najboleśniejsze? — Zdaniem mojem najprzy- krzejszą jest niemożność wzno- szenia nowych budynków szkol- nych. Swoją drogą, obecna praktyka przekonywa, że

budownictwo szkolne

przy chorej walucie jest prawie niemożliwe. Wszakże teraz, za- nim pieniądze, przekazane przez Ministerjum, dojdą do miejsca budowy, to już dewa- lacja zniszczy połowę ich war- tości. I tu więc problem sanacji waluty górnie nadewszystkiem

### Przedświadczone sejmikowe zajazdy i sejmowy odlazd na święta

Piastowe waksle in blanco na prawowierność Marszałkowska buława... jest ciężka

Sejmowa większość chce par- celować, a raczej „Piast” chce, musi chcieć. Tymczasem znowu najbliżsi czyli klub Chrześcijań- sko-Narodowy nie chce. Sta- nowczo nie chce. Niesformość sojusznika wywołała popłoch w szeregach piastowych. Za- częła się zwykła biegania,

urządzono konferencyjki, szepczano po kątach. Do Sejmu przybył wice-premier p. Korfan- ty, by wywrzeć nacisk na wiel- kich-possiadaczy ziemskich. Do pomocy uproszono nawet pi- marszałka Trampczyńskiego. Serce ziemian nie skruszało jed- nak przynajmniej na razie, t. j. do wczoraj późnym wieczorem, kiedy narady w stronnictwie Chrześcijańsko-Narodowem nie wykazały skłonności do zmiany zatwardziałego stanowiska.

Kłopoty piastowców dają po- chop do wesołych anegdotek. O- powiadano sobie wczoraj na u- cho, że zarząd tego stronnictwa obawiano się wykołębienia pew- nego rdzemu tych podór obce- nego rządu ma zażądać od człon- ków klubu witosowego podpisa- nia deklaracji na każdy wypa- dek, że gotowi są

zrzec się mandatu poseł- skiego.

W razie więc nieprawowier- nej opozycji posłujmy tego rodza

ju deklaracja zarządowi, jako bicz wyganający kramarnych posłów z mandatu zdobytego pod sztandarem „Piasta”. Wą- pić należy, czy znajdzie się poseł, który podpisałby tego ro- dzaju wyrok zagłady in blanco na siebie samego.

Do ustawy o parcelacji zgło- szono aż 105 poprawek. Będzie więc gadania co niemiara. Le- wica chce wcześniej skończyć o- brady i pragnie

wrócić w połowie stycznia do pracy.

natomiast prawicy uśmiecniają się wakacje do połowy lutego okupione kilkoma dniami dłuż- szej udreki przed świętami.

P. marszałek Rataj, który po- no jest zniechęcony i znużony zagmatwaną sytuacją, skłania się podobno tym razem i pod- tym względem do pragnień le- wicy. Twierdzą nawet niektó- rzy, że w związku z tem stano- wiskiem przewodniczącego Sej- mu w razie nieustępliwości większości rządzącej nie jest wykluczone

przesilenie na fotelu mar- szałkowskim.

Pogłoski na ten temat powta- rzają się w Sejmie już od dłuż- szego czasu i przy każdej nie- mał sposobności.

### Na Meksyku jak to w Meksyku: a kraw się leje, truny podają

NOWY YORK 12.12. Dzisiaj w pr- ądnie przestały w meksykańcy po dwóch tygodni zwyciężkich

alkach opanowali miasto Vera Cruz.

Z obu stron padło 300 trupów

### Organizacja pocztowo-przewozowej komunikacji: Polska — Francja

Między Polską a Francją ist- nieją trzy pocztowe drogi prze- wozowe: 1) przez Niemcy (Pol- ska — Niemcy — Niemcy) naj- krótsza i najtańsza.

2) przez Niemcy i Szwajcarję (Polska — Niemcy — Szwajcar- ja — Francja) krótka i tania.

3) przez Czechosłowację, Au- strję, Szwajcarję (Polska — Czechosłowacja — Austria — Francja) dłuższa i droższa.

Wskutek zajęta przez Fran- cję terytorjum Ruhry, Niemcy ruch pocztowy Polska — Niem- cy — Francja chwilowo wstrzy- mali.

Pozostały jeszcze dwie z wy- nielonych dróg przewo- zowych, któremi przesyłki poczy- tów odchodzi do Francji dwa razy dziennie.

Ministerjum poczt i telegra- fów chciało zorganizować bez- pośrednią drogę morską przez Gdańsk, okazało się jednak, że okrety z Gdańska odpływają nieregularnie, w odstęпах co czterdzieści dni, do Danii, Anglii, Stanów Zjednoczonych i czasem raz na miesiąc do Fran- cji.

Projektowaną drogą morską mogłyby do Francji odchodzić przesyłki pocztowe z Polski raz na miesiąc, względnie dwa razy w miesiącu, jednak w dro- dze musiałoby być przelado- wywane w Danii lub Anglii i

dopiero stamtąd wysyłane bez- pośrednio do Francji.

Droga taka byłaby bardzo długa i droga.

Najtańsza droga morską pacz- ki do 5 klg. kosztowałaby 4 franki, pędziasz gdy najdroższa droga lądowa kosztuje tylko 2 franki 65 centimów.

Reklamacja przesyłek pocztowych, wysyłanych do Fran- cji przeprowadzana bywa wed- ług obowiązujących Polake zasad Światowej Konwencji Pocztowej.

Pocztowy urząd nadawczy wrosloną reklamację przesyła do granicznego urzędu, który po stwierdzeniu wydania poszu- kiwanego przedmiotu zagranic- y, wysyła ją wprost do pozis- towego urzędu przeznaczenia.

Na wniesioną reklamację na- dawca otrzymuje w najkrót- szym czasie zawiadomienie, czy przesyłka została doręczo- na lub nie, ewentualnie czy na- deszła do miejsca przeznacze- nia.

W razie nienadejścia przesyłki do miejsca przeznaczenia dalsze poszukiwania prowadzi się śla- dem drogi przesyłki, dopiero po zawiadomieniu o tem nadaw- cy, a wypłata odszkodowania następuje po stwierdzeniu, gdzie przesyłka zaginęła i któ- ry z zarządów pocztowych od- powiada za zaginięcie tejże.

### Zamponujemy w Afryce

W Algierze bawi z ramienia rządu polskiego radca emigra- cyjny przy poselstwie polskiem w Paryżu, p. Sokołowski. Po- byt p. Sokołowskiego w Algie- rze łączy się z projektowaną przez rząd polski z inicjatywą rządu francuskiego emigracji robotników polskich do Algieru na roboty w francuskich kopal- niach fosforytu.

Po zbadaniu na miejscu wa- runków emigracji polskich ro- botników przedstawi p. Soko-

łowski szczegółowy projekt e- migracji, poczem oba rządy przystąpią do zawarcia ewen- tualnej umowy emigracyjnej.

Francuskie kopalnie fosfory- tu w Algierze, odkryte dopiero niedawno i rozciągające się na dużej przestrzeni, mają świetne warunki rozwoju i będą potrze- bowały tysięcy rak roboczych. Dla emigracji polskiego ro- botnika objawia się nowe pole pracy.

### Krew i trupy ściera drogę nowemu ustrojowi w Grecji

ATENY, 13. 12. — Po zebra- niu politycznym, na którym o- mawiano sprawę ustroju i for- my rządu w Grecji, doszło do

krwawego starcia między mo- narchistami i republikanami. Osm osób zabitych, wiele ran- nych.

### 6 wał n'iemiecki na kilkunastu tyarach polskich robotników

BERLIN, 13. 12. — Rząd me- klemburski wydał z dniami 1 grudnia wszystkich zagranicz- nych robotników rolnych, w tem kilkanaście tysięcy pola-

ków. Rozporządzenie to sprze- czne jest z traktatem wersal- skim i rezolucjami międzynaro- dowej konferencji pracy.

### Naprawa Austrii utknęła na strajku urzędników Prezydent ministrów grozi dym'sją, bo nie chce, by było gorzej

WIEIEN, 11. 12. — Urzędni- cy poczt i telegrafów od wczor- aj rano strajkują, z powodu od- mowy urzędnikom podwyżki pensji ze strony rządu. Wsku-

tek strajku grozi przesilenie ga- binetowe, gdyż kanclerz ks. dr. Seipel zapowiedział w razie wybuchu strajku, że poda się do dymisji.

# Zabójca żony - uwodzicielem pensjonarek Zaareztowanie Piotra Rokossowskiego Ciąży na nim jakiś nowy zarzut

(Od warszawskiego korespondenta).

Wśród środków zapobiegawczych, czyli t. zw. prewencyjnych, najczęściej stosowanym przez sąd jest areszt, lub kaucja pieniężna. Wysokość jej oznacza sąd, a to w zależności od rodzaju przestępstwa, lub gatunku przestępstwa. Kaucje te sięgają obecnie sum wielomilionowych, a nawet miliardowych. Nawet sądy pokoju, wymierzające jako maksimum kary dwa lata więzienia, pozostawiają skazanych na wolności za kaucjami, dochodzącymi do miljarów marek.

Wobec powyższego opinia publiczna nieco zaskoczona była decyzją sądu okręgowego, który skazałszy zabójcę żony, Piotra Rokossowskiego, na 4 lata ciężkiego więzienia, pozostawił go na wolności za kaucją tylko 150 milionów marek.

Decyzja ta musiała zaskoczyć również samego skazanego, który przybył na rozprawę z miliardem marek w kieszeni, lecz wpłacił z nich tylko 130, dopełniając w ten sposób złożoną w maju kaucję 20 milionów do 150.

Przeciwko decyzji tej założył sprzeciw prokurator Wasserberger, tymczasem jednak w dniu wczorajszym na mocy decyzji sędziego śledczego Rokossowskiego aresztowano w związku z innym przestępstwem, pozostającym jednak w łączności ze sprawą o zabójstwo.

Być może, iż przyczyną bezpośrednią aresztowania były rewelacje niejakiej Eleonory B., która zeznała wobec władz, co następuje:

„Piotr Rokossowski, zaopiekował się przed kilku miesiącami specjalnie czule moją siostrą Walerią, pensjonarką 8-jej klasy, zamieszkałą w Częstochowie.

Sprowadził ją do Warszawy i umieścił u siebie w domu. Zgodnie współżył z nią, naruszył dopiero zbliżający się termin rozprawy sądowej.

Rokossowski, widząc, że sprawa jego źle stoi i, że prawdopodobnie nie uda mu się uniknąć surowej odpowiedzialności, postanowił wykorzystać swe zasoby kosztowności i złota, aby odpowiednio nastroić świadków i osobistości, blisko stojące procesowi.

Jako narzędzia do tego użył Walerji B., która pozornie zgodziła się na załatwienie transakcji „urobienia opinii”, fak-

tycznie zaś, obawiając się, groźnej jej za to odpowiedzialności karniej, nie noczyła żadnych kroków i zaraz po wyroku zwróciła Rokossowskiemu jego kosztowności.

Oburzony tym Rokossowski, skatował nieniósłernie Walerję B. i wyrzucił ją wraz z rzeczami z mieszkania.

Nieszczęśliwa ofiara, będąca obecnie w poważnym stanie, za kilka chwilowy przytułek u dozorcy domu.

# Aresztowanie urzędnika bankowego Nie wytrzymał atmosfery giełdowej

(Telefonem z Warszawy).

W dniu wczorajszym dyrekcja Banku przemysłu cukrowego, mieszczącego się przy ulicy Nowy Świat 41, stwierdziła w swoim portfelu walorów dywidendowych olbrzymie nadużycia.

Między innymi ustalono brak większej ilości akcyj Zyrardowa, cukrowych, Starachowickich, Rudzkiego i innych, na ogólną sumę około dwóch miliardów marek.

Papieru te przywłaszczył sobie urzędnik banku od zlecen-

giełdowych, mający oficjalny wstęp na giełdę z ramienia Banku, 33-letni Bolesław Zaniewski, zamieszkały przy ulicy Emilji Piater 5.

Zaniewski przywłaszczone akcje częściowo sprzedał na giełdzie, a pieniądze roztrwonił.

W dniu dzisiejszym przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego 11-go okręgu.

Sędziwo pierwotkowe prowadził p. kom. Bachrach.

# Wypadek metamorfozy z wleprzem

## Znikł stempel, zmniejszyła się waga, a zamiast pięknego świniaka pozostał zdech ak

Pan Ludwik Malczyk (Pańska 96), handlarz nierogacizna, zorganizował wyprawę do Sochaczewa po towar. Transakcja udała się świetnie, gdyż do wóz świni na jarmark był bardzo obfity.

Wybrałszy 6 pięknych okazów, p. Malczyk załadował je na wóz parokrotny i kazał wieźć do Warszawy, gdyż dla pośpiechu wołał nie mieć do czymienia z kolejami. Jako opiekun i nadzorca towarzyszył cennemu transportowi, specjalnie zgodzony w tym celu Bolesław Rolński, właściciel domu w Sochaczewie.

Gdy wóz wjechał do rzeźni, czeladnicy Malczyka zaczęli rzucić wieprze na ziemię, co oczywiście wywołało ze strony zwierząt głośnie objawy protestu. Jeden tylko wieprzak nie kwiczał. Zwróciło to uwagę p. Malczyka. Przyjrzał-

szy się uważnie, zauważył, że cichy świniak jest zdychający i co dziwniejsze, nie ma na udzie monogramu firmowego.

Po sprawdzeniu wagi wyszła na jaw malwersacja, okazało się bowiem brak największej sztuki, zamiast której podsunęto w drodze zdechlaka.

Gdy zwrócono się do Rolńskiego z zapytaniem w tej sprawie, jegośność ów podciął konie i zaczął zmykać. Pościg trwał do placu Trzech Krzyży, gdzie z pomocą policji ujęto sprawcę świnińskiej metamorfozy i sprowadzono do komisariatu.

Rolński tłumaczy się twarzym snem. Ktoś jakoby zamierzył mu wieprza bez jego wiedzy i t. d.

Malczyk oblicza straty na 123 miliony marek.

# Złota szczeka oficera carskiego

## Tajemnica kostnicy szpitalnej

### Znieważone zwłoki - czy nieporozumienie?

(Telefonem z Warszawy).

Do 12-go komisariatu zgłosiła się 22-letnia Luba Szabłowińska, rosjanka, wdowa po oficerze b. armji carskiej, zmarłym dnia 5-go b. m. w szpitalu św. Ducha.

Młoda kobieta opowiedziała historję, która, jeżeli okaże się zgodna z prawdą, powinna doprowadzić do

wykrycia i aresztowania sprawcy wstrętnego przestępstwa.

Szabłowińscy mieszkali w hotelu „Uniwersal” przy ulicy Marszałkowskiej nr. 105. Zarabiali na życie, mimo to, jak wszyscy ludzie pracy, żyli biednie.

W początkach listopada Szabłowiński zachorował na zapalenie płuc. Żona przewiozła go do szpitala św. Ducha.

Stan chorego pogarszał się powoli, lecz nieubłaganie. Według słów Szabłowińskiej, ma-

przed śmiercią wezwał ją

do swego łóża i prosił, aby w razie zgonu sprzedała jego złotą szczekę i przeznaczyła pieniądze na kosztą pogrzebu.

Chory zmarł 5 b. m. Zwłoki przeniesiono do kostnicy, gdzie spoczywały do dnia wczorajszego.

Przed pogrzebem wdowa wezwała grabarza,

Edwarda Waleńdzika i polecił mu dokonać operacji wyjęcia szczeki. Lecz grabarz znalazł w ustach zmarłego tylko czte-

ry złote korony, szczeki zaś nie było.

Przeprowadzone przez 12-ty komisariat śledztwo, nie rzuciło żadnego światła na tę ponurą sprawę, gdyż

zeznania świadków są wręcz sprzeczne.

P. Leon Makowski, sąsiad Szabłowińskich, twierdzi, że zmarły, wstępując do szpitala, miał złotą szczekę, natomiast cho-

rzy, którzy leżeli z nim na jednej sali, dowodzą, iż

nie widzieli nigdy złotej szczeki

P. Szabłowińska ocenia wartość złota na 50 milionów mk.

Bądź co bądź, jeżeli kradzież istotnie została spełniona, to nie należy o to posadzać personelu szpitalnego, lecz raczej osoby obce, odwiedzające tłumnie kostnicę.

# „Rewolucja światowa rozpoczyna się Uzbroić się w noże kuchenne”

## Preklamacja warjata

Obłąkaniec nazwiskiem Ferdynand Prybil, nabawił Wiedeńczyków niemałej uciechy, a tamtejszą policję kłopotu i zmartwienia.

Prybil podał do kilku wiedeńskich pism następujący anon-

„Wszyscy bezrobotni otrzymania natychmiastowe zajęcie. Zgłaszać się należy pod adresem...”

Jakoś cała chmura poszukujących pracy stawiała się na miejscu oznaczonym. Wtedy p. Ferdynand Prybil wręczył im

stosy proklamacyj i rozkazał rozdawać je przechodniom ulicznym w wielu punktach Wiednia.

Proklamacje były anonimowe, nie podana też była drukarnia, która je drukowała.

Proklamacji brzmiała dosyć dziwnie: „budźcie się! Powstańcie! Dzisiaj

rozpoczyna się rewolucja światowa!

Niech każdy wylegnie na ulicę uzbrojony w miarę swej możliwości. Ci co nie mają innej broni niechaj zabiorą przy najmniej

noż kuchenny.

Każde ostrze przyda się na tyranów.

Rozkazuje, aby kobiety i mężczyźni od 19—48 roku życia obsadzili natychmiast odwalny, budynki urzędowe i komisariaty policji.

Nastal wielki

dzień pomsty”.

Proklamację tę rozdawali bezrobotni na ulicach miasta przez kilka rodzin, aż dopiero ktoś z przechodniów zwrócił uwagę na niewłaściwość tego rodzaju kolportażu i zaczęto konfiskować odezwy.

# Zamiast do klasztoru w objęcia uwodziciela

## Niecny czyn naczelnika policji

Szesnastoletnia Julia córka poważanej rodziny urzędniczej z Wielkiego Warządym na Węgrzech czuła ogorzenie

nowołanie do klasztoru. Pomimo sprzeciwu rodziców postanowiła zostać zakonnicą.

Nie pomogły namowy i perswazje, nie podziało wesołe towarzystwo młodzieży, w której wprowadzała ją matka, chcąc wypełnić myśl o klasztorze — Juleczka pewnego dnia

zebrała potajemnie węzełek bielizny i nie mówiąc nikomu wyjechała do Sztajgysony, gdzie znajdował się wymarzony klasztor. Pośląg

przybył wieczorem, a gdy pobożna Julia zapukała do drzwi, było już tak późno, iż Matka przełożona nie chciała z nią rozmawiać i poleciła przyjść następnego dnia.

Dziewczyna znalazła się sama na ulicy.

a nie mając pieniędzy postanowiła przestawerować całą noc. Była już około północy, gdy spotkał ją samotna na ulicy naczelnik tamtejszej policji.

Zwyczajem stróżów ludu i bezpieczeństwa zapytał dziewczynę o legitymację, a gdy okazało się, iż nie miała żadnych papierów przyaresztował dziewczynę. Wtedy przerażona kandydatka na nowicjuszkę

wybuchnęła płaczem i opowiedziała całą swą historję.

Litościwy naczelnik policji odrowadził ją do hotelu.

kazał dziewczynie dać pokój do dyspozycji, gdzieby mogła spędzić noc.

Skoro dziewczyna utuliła się z płaczem pod ciepłą pościelą,

nał łóżkiem jej stanął „dobroczyńca” i korzystając z przestrachu Julki dopuścił się na niej

gwałtu.

Dziewczyna broniła się rozpaczliwie, wołała o pomoc, wreszcie zemdlała.

W tym stanie znaleziono ją w pokoju. Sprawą zajęła się prokuratoria i uwięziła „litościwego” naczelnika policji.

# Porady praktyczne

## WIEK ZAJACA

Przy kupnie zajęcy należy przede wszystkim zwrócić uwagę na oczy zwierzęcia. Jeżeli są wpadnięte i pomarszczone, to znaczy, że zajac jest zastrzelony nie wcześniej, jak przed kilku dniami.

Pazury na tylnych łapach śluzgłe i ostre dowodzą, iż mamy do czynienia z zajacem tegorocznym; starte i krótkie — że zajac nie jest młodzikiem.

## WYTAPIANIE WOSKU.

Po oddzieleniu miodu plastry wosku zawiązuje się w woreczki z cienkiej tkaniny i zanurza w garniku z wodą. Wo-

rek przyciska się kamieniem, poczem wodę doprowadza do wrzenia.

Stopniowo wosk wypłył na powierzchnię ukropu, worku zaś pozostaną zanieczyszczenia. Wtedy zbiera się wosk łyżką od zupy, przenosi się do drugiego naczynia z wodą, gdzie zastygnie, w postaci płaskiego kręgu.

## MYCIE KART DO GRY.

Do filiżanki z wodą dodaje się łyżeczkę spirytusu kamforowego i wyciera karty galganikiem umaczanym w tym roztworze.

# MODA A KIESZEN

## Rękawiczka

Jakośkolwiek zaginął już zwyczaj rzucania rękawiczki, zwyczaj gubienia rękawiczek jest nadal bardzo rozpowszechniony.

Jak wszystko w tym okresie przełomowym, tak i rękawiczki nie mają zdecydowanej formy. Długie balowe, wprowadzone przez s. p. Sarę Bernhard w celu ukrycia genialnej chudości jej rąk, na szczęście nie są jeszcze noszone. Krótkie zaś są zastąpione przez t. zw. muszkietery (34 długości). Rękawiczki ciemne są w tym sezonie najbardziej poszukiwane. Zresztą należy je stosować do barwy futra i pantofli. Nie brak również i rękawiczek barwnych, nawet purpurowych, które dotąd były przewilejem tylko kardynałów.

Rzecz oczywista, że i ceny są również dla uprzywilejowanych, gdyż owe kardynalskie muszkietery są z miękkiej jak senne marzenie skóry, zdobnej w wytworne na mankietach ozdoby i aplikacje.

Moim Czytelniczkom powiem na pociechę, że lepszej nieć białe ręce, niż czerwone — w czerwonych rękawiczkach, gdyż klimat nasz zmusza zastąpić wytworne kracje skórkowe ciepłymi rękawiczkami (derby, wielbłądzie i welblane). Nie od rzeczy jest powiedzieć, że niemiecy fabrykują wytworne imitacje owych skórkowych cudów i jeszcze raz zraczą światu rękawice — ale ersatz.

Antona.

## Dziw natury

# 109-letnia staruszka poddała się operacji

## Jest żywą, energiczną, pracowitą, sama uprawia ogród

W piśmie amerykańskim, poświęconem sprawom medycyny (Journal of the American Medic. Association) znajdujemy ciekawy opis długowieczności.

W czerwcu 1923 roku pisze dr. E. A. Smith, zostałem zawiezany do 109-letniej staruszki, która od

lat 40 cierpiała na drzewnikline.

Choroba domagała się natychmiastowej operacji, żądała tego rodzina staruszki. Sama zaś pacjentka zachowywała się biernie, twierdząc, iż choroba

sama przemle.

Zainteresowałem się bliżej moją osobliwą pacjentką, która okazywała wielką energję życiową, posiadała wyborną pamięć, codziennie czytała dziennik nie używając przy tym okularów.

Cały dzień zresztą spędzała pracując zajmując się gospodarstwem domowym lub robieniem pończozek.

Elżbieta Macdoff, tak się nazywała bowiem staruszka, urodziła się w r. 1815. W 19 roku życia wyszła za mąż, a z czworga jej dzieci żyje jeszcze dwójka, a mianowicie 84-letni jej syn i 82-letnia córka.

Pani Elżbieta spędziła całe swoje

życie w mieście.

Mał jej był właścicielem niewielkiej fabryki metalowej, a domek, który zamieszkiwała w ciągu 80 lat posiadał niewielki ogródek warzywny i kwiatowy. Ogródek ten uprawiała własnoręcznie do ostatniego roku.

## Sama kopala

grzedy, wsadzała nasiona, wyrzynała chwasty i zbierała plony.

Pracę na tym kawałku ziemi nazywa pani Elżbieta

## krwnicą zdrowia.

Od sześćdziesiątego roku swego życia poczęła plantować w ogródku tyle główek kandydył ile liczyła lat.

Zresztą życie jej płynęło spokojnie, w ciekawej pracy, bez nadzwyczajnych zhytków, ak w pełni wygod i średniej zaobnożenia.

Operacja dokonana na 109-letniej staruszce udała się wybornie,

## rana

w ciągu kilku dni zrosła się szczęśliwie i pani Macdoff cieszy się najlepszym zdrowiem, obiecując sobie najbliższej wiosny posadzić w ogrodzie 110 głów kapuścianych.

### Zło konieczne.

#### Na imię mu: redukcja urzędników

Do rządu reform oszczędnościowych, mających uzdrowić naszą szkatułkę państwową, należy jak wiadomo także bolesny zabieg chirurgiczny, t. zw. redukcja urzędników.

Nawetbowawszy w swoim czasie olbrzymią armię pracowników na etat, kontrakty i dniówkę, spostrzeżono się wreszcie, że od biedy możnaby się zadowolić i mniejszym kontyngentem, bez uszczerbku dla interesów służby za i ulgą dla przeciętnego budżetu. Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy doprowadziło do logicznego wniosku: obciąć taki, a taki procent balastu — i basta!

Ale balast ten — to ludzie żywi, z których każdy ma prawo do bytu, czuje i myśli i związany jest najczęściej węzłami obowiązków z innymi istnieniami, powierzonymi ich pieczy. Stąd pewne szkopyły w przeprowadzeniu amputacji — przy cyfrach nawiasy, odsyłacze i pojasnienia...

Wykażemy to na autentycznych danych, dotyczących grupy kolejnictwa.

Z liczby 519 funkcjonariuszy, przeznaczonych do zredukowania w obrębie Wileńskiej Dyrekcji P. K. P., na Oddział Białostocki przypada 104. Z tego 30 osób zwolniono z dniem 1 grudnia 1923 r., reszta ojedzie z końcem roku.

Wakule reorganizacji zarządu i ujednoczenia gospodarki kolejowej na obszarze całej Rzeczypospolitej, zostały zniesione t. zw. „poddyrekcje” (samostanne oddziały), a tem samem skasowane istniejące przy nich poddziały: administracyjny i rachunkowy. Personel tych ostatnich, niepodlegający redukcji, przydzielony zostanie do „ocalonych z pogromu” wy-

działów: ruchu, mechanicznego lub drogowego, z których każdy prowadzić będzie swoją rachunkowość we własnym zakresie.

Ponadto jako nowość wprowadzone zostaną t. zw. zbiorcze kasy stacyjne ze specjalną rachubą, zatrudniającą odpowiedni zespół rachmistrzów.

Redukcji podlegają: a) obcoppodani względnie ci, którzy do 1 grudnia br. nie dostarczyli dowodu obywatelstwa polskiego; b) kobiety zamężne, których mężowie zajmują posady wzgl. zarabiają na utrzymanie; c) osoby żałosne, posiadające majątek nieruchomy i d) liczące ponad lat 60 i mające prawo do emerytury. Po wyczerpaniu tych czterech kategorii przychodzi kolej na nieukwalifikowanych, recydywistów dyscyplinarnych, wreszcie — co najsmutniejsze — tych, których stan zdrowia i sił fizycznych nig pozwala na spełnianie powinności służbowych w należytym zakresie.

Aby przyjąć z pomocą najbardziej potrzebującym z porządkiem zredukowanych kolejarzy, powstaje w Białymstoku specjalny Komitet, który zatroszczy się ich losem w zdobywaniu nowej egzystencji. Wszyscy kolejarze oddawać będą na ten cel 2 proc. swoich poborów w ciągu trzech miesięcy.

Przykład ten powinien zachęcić do naśladowania inne dykasterje urzędnicze.

**SPRÓBUJ CIE**  
nowej wymienionej herbaty  
Nr. 103.  
**FELSTEA Co**  
Warszawa.

### Ładnych czasów doczekał się Magistrat Białostocki.

#### Prokuratura szuka winnych pomysłu waloryzacji cenników Elekrowni i Wodociągów. Panowie ławnicy czas się opamiętaj.

Jawnie nieprawna, krzywdząca w sposób jaskrawy, uchwała Magistratu, zezwalająca Elekrowni i Wodociągom, w sposób nigdzie w Polsce nie praktykowany, na „waloryzacji” cennika, doprowadziła, jak wiemy, do podniesienia cennika (grudniowego w stosunku do m-cia listopada na prąd i wodę prawie o 600 proc.

#### Gorszący ten fakt

faworyzowania przedsiębiorstw, dostarczających prąd i wodę mieszkańcom m. Białostoku, spotkał się z protestem ogółu i znalazł odbicie w „Dzienniku Białostockim”.

W związku z tem, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili,

#### Prokuratura Białostocka wkroczyła

celem ujawnienia i ukarania winnych wprowadzenia w życie „waloryzacji” w Elekrowni i Wodociągach. P. Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku polecił p. prokuratorowi, Sikorskiemu,

#### przeprowadzić dochodzenie

na zasadzie art. 287 cz. II U. P. K. w sprawie powyższej a to z tego względu, iż złoty polski nie jest ani monetą obiegową ani też obliczeniową.

Wszelkie

#### transakcje w walutach

według kursu, dnia na mocy ustawy z dn. 24 stycznia 1920 r. są wzbronione i karalne grzywną lub aresztem do roku. Wobec tego żadne przedsiębiorstwo

nie ma prawa waloryzowania

swojego cennika. Prokuratorja zbada jednocześnie sprawę uchwały Magistratu, upoważniającej Elekrownię i Wodociągi do nieprawego obniżania cen i jeśli ustalony fakt istnienia tej uchwały, jako też winnych jej przeprowadzenia.

*Byłoby wielkim błędem wierzyc, że smalec i masło są lepsze od tłuszczu roślinnego. Powszecznie znany tłuszcz jadalny „CERES” jest netylko smaczniejszym od masła, ale także o wiele więcej pożywniejszym.*

### Obwieszczenie.

Pod Nr. 2382. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Dwiejra Melnicka.” — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Marjampolska nr. — Właścicielka Dwiejra Melnicka, zamieszkała w Białymstoku przy ul. Marjampolskiej pod nr. 17. — Pod Nr. 2383. — Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia — Kasawery Pucielowski” — Przedmiot — sprzedaż chleba. — Siedziba — wł. Kuźnica, pow. Sokólski. — Właściciel Kasawery Pucielowski, zamieszkały w wł. Kuźnicy, pow. Sokólskiego. — Pod Nr. 2384. — Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia — Chajaszwarz” — Przedmiot — wypiek i sprzedaż chleba — Siedziba — Białystok, ulica Mazowiecka nr. 32. — Właścicielka Chajaszwarz, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Mazowieckiej pod nr. 32. — Pod Nr. 2385. — Firma przedsię-

radni wzgl. ławnicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności

sądowej z art. 636 U.P.K.

Witając z obowiązku społecznego z uznaniem akcję podjętą przez Prokuraturę, nie możemy jednakże nie wyrazić smutku, jaki ogarnia każdego obywatela, który zwykł widzieć w Magistracie obrońcę swoich interesów słusznych, a dzisiaj przeczyta o dochodzeniu prokuratorskiem: Refleksje te każdego poruszyc muszą i uprawniają do dalekoidącej

#### obawy o losy miasta

i gospodarki miejskiej. Czyżby się nie znalazło w składzie obecnej Rady Miejskiej chociaż kilku odważnych nie skolidowanych, nie skrepowanych żadnymi więzami, którzyby zechcieli naprawić

#### to co się psuje w stosunkach magistrackich

Krok taki spotka społeczeństwo z uznaniem, pismo zaś nasze, zajmujące w stosunku do Magistratu i Rady Miejskiej stanowisko zawsze obiektywne, dla akcji uzdrawiającej otwiera szeroko swe szpalty.

Nastąpić to jednakże musi rychło bo będzie zapóźno.

Zerwać dziś jeszcze należy z systemem lekceważenia i zbywania niczem obywateli miasta, którzy nie są znowu tak naiwni i mogą i mają prawo zażądania i

#### rachunku i sprawozdania.

z pięcioletniej gospodarki. Mimo ogólne zainteresowanie, mimo wiecie, protesty, Magistrat milczy jak zakłety. Czyż nie lepiej sprawę wyjaśnić.

Czekamy tedy wszyscy wyjaśnienia, Panie Prezydencie i Panowie ławnicy.

gm. Dąbrowa, pow. Sokólski. — Właścicielka Zofja Toczko, zamieszkała w Różanymstoku, gm. Dąbrowa, pow. Sokólskiego. —

Pod Nr. 2389. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chajaszwarz” — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Grochowska nr. 1. — Właścicielka Chajaszwarz, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Grochowej pod nr. 1.

W dniu 17 listopada 1923 r.

Pod Nr. 2390. — Firma przedsiębiorstwa: „M. Wasilkowski i S. Goldberg, spółka firmowa.” — Przedmiot — wyrób sukna i przędz. — Siedziba — Białystok, ul. Staszycza nr. 2. Wspólnikami są: 1) Mejer Wasilkowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy

Suchoty, otaczające piętrowe leczy balsam Thiocelan Aque używa się za pomocą lekarskiej Sprzedają apteki i składki apteczne

Dr. J. Walewski Choroby skórne, weneryczne, mocropłciowe ul. Sienkiewicza Nr. 14 m. 3. Oświetlenie cewki i pęcherza Od 8-9 rano i od 4-7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 1438

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne, skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 245. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7. 1432

Reklama jest dźwignią przemysłu.

### Do Sz. Publiczności.

Z dniem 16 b. m. w restauracji hotelu RITZ rozpoczną się występy zespołu artystycznego w godz. 10-12. Po godz. 12-tej „dancing” przy dźwiękach po-większonej orkiestry.

Kuchnia udoskonalona; bufet zaopatrzony auto. Restauracja „RITZ” prowadzoną będzie przez nowy Zarząd.

Z poważaniem Zarząd.

Dr. S. Kracowski Choroby wewnętrzne, kłoboc i okuszerja. przyjmuje od g. 10-18 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

Leżarko-antystyza P.P. Cichonński Pałacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

Zgubiono wyciąg książki ludności wyd. przez gminę Jedwabne, na imię Chajaszwarz Frydman zam. w m. Trzcianem pow. Białostockiego. 1707

Dr. Gurwicz Specjalność choroby skórne weneryczne, mocropłciowe. Lecz. promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10-11 i 4-7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

DOKTOR 1436 Leon Kryński Spec. choroby dróg moczow. wch. weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Skradziono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Jana Grynczela (rocz. 1899) przytem skradziono dowód osobisty, wyd. przez Statostwo Sokólskie, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 68. 1708

Dr. M. KANEL Chor. wener. skórne i mocropłciowe (alemac płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza Przyjmuje od godz. 8-10 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. ulica Sienkiewicza 37, osobno wejście

Dr. NEUMARK b. ord. Piotrogrodzkiego Alfutajewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i mocropłciowe (09-014) od 10-12 i od 5-8 pp. ul. Kilińskiego II (ul. Niemicka) w Białymstoku.

W Komendzie Powiatowej P. P. w Białymstoku ul. Warszawska 3. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela przelane na st. Białystok i para starych białej bielizny i in. 1717

DOKTOR Józef Mazo CHOROBY WENERYCZNE I DZIECIĘC. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19 (w podwórzu). Przyjmuje od 9-11 r. i 4-6 w.

Ogłoszenia drobne. Zgubiono paszport rosyjski na imię Władysława Stawieckiego, zam. na Wysokim-Stoczku fabryka Flakierta. 1711

W Komendzie Powiatowej P. P. w Białymstoku ul. Warszawska 3. znajduje się do odebrania przez prawego właściciela przelane na st. Białystok i para starych białej bielizny i in. 1716

Czytajcie „Bziennik Białostocki”

Potrzeba od zaraz go-spodyni i ekspedientka do bufetu kol. III kl. na Dworcu kol. w Białymstoku. Wymagane znajomość fachowa. 1718

APOLLO SIENKIEWICZA 22

POCZĄTEK o g.

7, 8<sup>45</sup>, 10<sup>45</sup> w.

4-ta OSTATNIA serje

## Na ogólne żądanie Sz. Publiczności udało się nam zatrzymać HRABINY PARYŻA p. t.

NAD WŁASNĄ MOGIŁĄ

Jutro zmiana programu.

„MODERN” DZIŚ

KASA: 5 pop.

Początek o godz. 6 wiecz.

Niezdrowe, Haszyszu pełne wnętrza haremów — soczyste grona niewieścich ciał.

## MIŁOŚĆ DZIKIEGO SERCA

Purpurowe płomienia krwi—Szum porpców—Chrząst oręza—Migotliwe i zabójcze blaski rubinów, brylantów, pereł i szmaragdów, tysiące wiel-błądów, miliony rumaków arabskich, miliardy arabów, rzeki krwi, jeziora lez.

UWAGA: W obrazie tym waktek zbytniego przejęcia się rolami kilku aktorów zabiło 35 wielbłądów, 17 arabskich rumaków, 19 stałystów. A że słowa te nie są zwyk-łym kłamstwem kinematograficznym, przekonac się może ośobicie każdy, kto powątpiewa.

w 8-mioaktowym podzwrotnikowym dramacie p. t. „POD DWIEMA FLAGAMI” z uroczą gwiazdą filmową PRISCILLĄ DEAN.

PRENUMERATA:—1.500.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 35.000 mk., W tekście 70.000 mk. Drobne ogłoz. (petit) za wyraz 35.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83